

## Temat nie schodzący z ust

Wybory pośrednie czy bezpośrednie przyszłego prezydenta są nadal tematem żywych debat i dyskusji. Kola państwa podzielił projekt, by poprzez pośrednie wybory obrać państwa na choćby dwa lata (rząd przejściowy) do czasu mogłyby wejść elementy opozycyjne. Bezpośrednie zaś wybory nastąpiłyby w 1986 roku.

Początkowo zamysłano przedłużyć władzę Prezydenta Figueiredo, lecz on sprzeciwił się temu. Z drugiej strony demokracie radcy nie stanowią żadnej atrakcji dla kandydata PDS jak np. Aureliano Chaves czy Hélio Beltrão.

Tymczasem 10 gubernatorów opozycji zaproszonych do Paulo przez Franco Montoro wydało manifest w którym wyrażają, że "naród ma prawo do głosu, prosząc o bezpośrednie wybory przyszłego Szefa państwa". Jednakże tekst manifestu nie mówi o dacie tego wyboru. Oznacza to, że opozycja zgodziłaby się na ewentualny rząd przejściowy pod warunkiem, że po jego mandacie nastąpią wybory bezpośrednie.

Deputowani z PDS Thales Ramalho przedstawił projekt nowego rządu, mianowicie: 15 stycznia 1985 roku objąłby nowy prezydent obrany z poparciem opozycji. Dnia 1 marca tego roku rozpocząłby się proces reorganizacji partii z powstaniem zsojstkiej lub siódmej partii. Natomiast 1 listopada 1986 roku w bezpośrednich wyborach wszyscy gubernatorzy obraliby nowego prezydenta i wiceprezydenta, gubernatorów senatorów i deputowanych. Z początkiem zaś 1987 r. wybrani obraliby swą stanowiska. Nowy Kongres przyjąłby charakter Konstytuancy, która zajęłaby się zagranicznymi interesami Brazylii, redukując swą zależność od FMI.

Obranie prezydenta tylko na dwa lata (mandato tampão) przez min. Leirão de Abreu) nie ma entuzjastów wśród parlamentarzystów z PDS, zwłaszcza wśród zwolenników kandydata deputowanego Paulo Maluf'a, min. Mário Andreazza i wiceprezydenta Aureliano Chaves. Warto podkreślić, że kolarstwo nie godzą się na kandydaturę Paulo Maluf'a, który w ostatnich dniach się przechwala, że ma za sobą większość w Kolegium Wyborczym. Dlatego faworyzują kandydaturę Aureliano Chaves posiadającego poparcie opozycji i naczelnego dowódcy Armii.

A to przecież oznacza wiele. Deputowani paranki Paulo Pimentel w energicznym oświadczeniu domaga się, by p. Prezydent obrał jedną z dwóch opcji: albo skoordynował sukcesja na stanowisko prezydenta państwa zgodnie z decyzją daną mu przez partię PDS i wyznaczył kandydata, swego uznania kandydata zdolnego zwyciężyć Paulo Maluf'a - lub oddać problem sukcesji w ręce kierownictwa partii PDS.

Wadąg opłnił p. Prezydenta - jego trudna sytuacja leży w ręku, że większość partii PDS dotychczas nie zdołała opowiedzieć się za jednym kandydatem spośród kilku istniejących. Szef państwa nie chce narzucić partii swej woli. Ten manifest wyraża, że debaty i dyskusja na temat sukcesora p. Prezydenta może pociągnąć się przez dłuższy okres czasu.

Nelson Marcehan, lider rządowej partii PDS w Federalnym Kolegium Wyborczym, po audyencji u p. Prezydenta, oświadczył, że jeśli Szef państwa wniosłoby do Kongresu projekt reformy Konstytucji, by ustanowić "mandato tampão" lub "mandato de transição" w wyborach na prezydenta - Kongres ten projekt nie tylko by zatwierdził. Figueiredo wyraził przekonanie, że w sprawie wyborów są jego ideałem, uważa jednak, że na ten temat nie należy się spieszyć.

W międzyczasie grupa parankich liderów partii PDS składająca się z deputowanych federalnych, stanowych i ławników wydała manifest w którym domaga się bezpośrednich wyborów na wszystkich szczeblach z prezydenturą państwa włączając w tym punktem tego manifestu jest reforma Konstytucji, która zdefiniowałaby jasno wzmocnienie władzy ustawodawczej (Kongresu) i autonomii Municipijów.

Prezisi - zwolennicy pośrednich wyborów - pod przewodnictwem senatora Dunarte Mariz skierowali na ręce prezydenta listę z podpisami 26 senatorów, którzy domagali się wyborów bezpośrednich na prezydenta Kraju.

W tym celu, że Senat liczy 69 członków, lista z 26 senatorami została skierowana do Kongresu. Senatowi uzyskanie większości 2/3 głosów, gdyby głosowali za ewentualną poprawką Konstytucji na temat bezpośrednich wyborów.

Prezisi - zwolennicy pośrednich wyborów - pod przewodnictwem senatora Dunarte Mariz skierowali na ręce prezydenta listę z podpisami 26 senatorów, którzy domagali się wyborów bezpośrednich na prezydenta Kraju.

W tym celu, że Senat liczy 69 członków, lista z 26 senatorami została skierowana do Kongresu. Senatowi uzyskanie większości 2/3 głosów, gdyby głosowali za ewentualną poprawką Konstytucji na temat bezpośrednich wyborów.

Prezisi - zwolennicy pośrednich wyborów - pod przewodnictwem senatora Dunarte Mariz skierowali na ręce prezydenta listę z podpisami 26 senatorów, którzy domagali się wyborów bezpośrednich na prezydenta Kraju.

W tym celu, że Senat liczy 69 członków, lista z 26 senatorami została skierowana do Kongresu. Senatowi uzyskanie większości 2/3 głosów, gdyby głosowali za ewentualną poprawką Konstytucji na temat bezpośrednich wyborów.

Prezisi - zwolennicy pośrednich wyborów - pod przewodnictwem senatora Dunarte Mariz skierowali na ręce prezydenta listę z podpisami 26 senatorów, którzy domagali się wyborów bezpośrednich na prezydenta Kraju.

W tym celu, że Senat liczy 69 członków, lista z 26 senatorami została skierowana do Kongresu. Senatowi uzyskanie większości 2/3 głosów, gdyby głosowali za ewentualną poprawką Konstytucji na temat bezpośrednich wyborów.

Prezisi - zwolennicy pośrednich wyborów - pod przewodnictwem senatora Dunarte Mariz skierowali na ręce prezydenta listę z podpisami 26 senatorów, którzy domagali się wyborów bezpośrednich na prezydenta Kraju.

W tym celu, że Senat liczy 69 członków, lista z 26 senatorami została skierowana do Kongresu. Senatowi uzyskanie większości 2/3 głosów, gdyby głosowali za ewentualną poprawką Konstytucji na temat bezpośrednich wyborów.

Prezisi - zwolennicy pośrednich wyborów - pod przewodnictwem senatora Dunarte Mariz skierowali na ręce prezydenta listę z podpisami 26 senatorów, którzy domagali się wyborów bezpośrednich na prezydenta Kraju.

W tym celu, że Senat liczy 69 członków, lista z 26 senatorami została skierowana do Kongresu. Senatowi uzyskanie większości 2/3 głosów, gdyby głosowali za ewentualną poprawką Konstytucji na temat bezpośrednich wyborów.

## Nowy Prezydent Wenezueli



JAIME LUSINCHI, z partii Akcji Demokratycznej (opozycyjnej) obrany został nowym prezydentem Wenezueli, zwyciężając kandydata rządowego Rafaela Caldeira różnicą miliona głosów.

Kandydat największej partii opozycyjnej Akcja Demokratyczna - Jaime Lusinchi - obrany został nowym prezydentem Wenezueli, zwyciężając swego rywali z partii socjalno-chrześcijańskiej Rafaela Caldeira różnicą 1 miliona głosów. Oprócz prezydenta - wyborcy wenezuelscy obrali 42 senatorów, 182 deputowanych i 308 ławników - Jaime Lusinchi jest z zawodu lekarzem - pediatrą, lat 59. Oświadczył on, że jego rządu operać się będą na ładzie pokoju i rozwadze. Zwydęstwo Lusinchi obchodzone było przez jego wyborców w formie prawdziwego karnawału. Ulice Caracas przepełnione były wiatującymi tłumami. Największym problemem nowego prezydenta będzie sprawa długów zagranicznych wynoszących 28 mld. dolarów. Lusinchi obejmie rząd w Wenezueli w lutym przyszłego roku. Warto podkreślić, że Wenezuela cieszy się pełną demokracją od 25 lat.

## Liban nadal w ogniu

Nie kończą się walki w nieszczęsnym Libanie. Wojsko Libanu walczą z mahometanami Druzami, zaś palestyńczyk Yasser Arafata ostatnimi siłami operującej się oddziałom palestyńskim pod wodzą Abu Aussa - zagorzałego przeciwnika Arafata. Wobec decyzji Syrii, która nie chce wycofać swych żołnierzy z Libanu, oddziały irańskie również nie chcą opuścić tego kraju. Nawet obecność oddziałów pokoju nie zdołała położyć kresu ustawicznemu walkom. Plan Reagana, by z Cisjordanii utworzyć konfederację palestyńsko-jordanian nie doszedł do skutku. Utrzymuje się przekonanie, że wszystkimu jest winna Syria, która nie chce wycofać swych żołnierzy z Libanu, zmuszając Izraela by uczynił to samo. Podczas wizyty izraelskiego premiera Yitzhak Shamira w Waszyngtonie doszło do zacieśnienia sojuszu Izraela - USA. Wiadomą jest rzeczą, że Izrael otrzymuje od USA pomoc wojskową wartości 1,7 miliarda dolarów obok pomocy ekonomicznej wynoszącej 850 mln. dolarów. Pomoc ta będzie utrzymana nadal. Obok tej pomocy USA ustanowią na okęcie wojennym LASSALE kwatery główną, by Pentagon mógł otrzymywać ważne informacje z rejonu Zatoki Perskiej, i powiązać odpowiednią akcję stosownie do zaszyłych wypadków. Ostatnią informacją z Libanu jest decyzja ONZ, by ułatwić Arafatowi bezpieczne wycofanie się z tego kraju.

## Prawo o Bezpieczeństwie Narodowym zatwierdzone

Kongres Brazylii zatwierdził z niektórymi poprawkami nowy tekst prawa o Bezpieczeństwie Narodowym. Wszyscy liderzy opozycji przyznali, że nowe prawo jest bezspornie łagodniejsze aniżeli dawne. Tak np. z 22 więźniów politycznych 15 otrzymało zwolnienie, a dalszych siedmiu m. in. dwóch księży francuskich i "posseiros" z S. Geraldo do Araguaia otrzymają warunkowe zawieszenie swych dalszych kar. Odnosnie dwóch księży francuskich - Aristides Camio i Francisco Gouriou władze rządowe czynią starania, by dobrowolnie opuścili Brazylię i pod żadnym warunkiem nie powrócili na swe dawne stanowiska. Pozostał nietknięty artykuł prawa, który karze więzieniem tych, którzy obrażiliby honor Prezydenta Państwa, Senatu, Federalnej Izby Deputowanych i Najwyższego Trybunału Federalnego. Poza tym nowe prawo nie karze więzieniem osobników poniżej 18 lat. Obnizyło także z 8 do 5 dni nieosiągalność widzenia się więźnia z rodziną. Osobny punkt prawa nakłada karę więzienia za szpiegostwo w przemyśle. Natomiast skazani na karę poniżej 3 lat więzienia będą mieli prawo do warunkowego zawieszenia kary.

◆ BUENOS AIRES - Dnia 10 grudnia br. Raul Alfonsin - nowy prezydent Argentyny - objął oficjalnie władzę w kraju. Uczestniczyła w tym akcie Isabela, która w styczniu przyszłego roku ma powrócić definitywnie do Argentyny.

◆ LONDYN - Biblia z XII wieku (manuskrypt) z 4 ewangeliami i bogato ilustrowana, sprzedana została na aukcji w Londynie za sumę 8,1 mln. funtów (10,5 mld. krzyżaków). Nabywcą stały się Niemcy Zachodnie.

## Ważne Wydarzenia

◆ PORTO ALEGRE - Ruiny São Miguel das Missões w Rio Grande do Sul zaliczone zostały przez UNESCO do cennych pomników światowych. Ouro Preto i Olinda otrzymały ten tytuł w ubiegłym roku.

◆ BEJRUT - Pod egidą ONZ - statki greckie mają przewieźć Yasser Arafata i jego 4 tysięcy żołnierzy z Tripoli do Tunezji i Północnego Jemenu. Pozycja Arafata w Tripoli libańskim była nie do utrzymania. Groziła bowiem masakra.

◆ MOSKWA - Leonid Zamiatin, rzecznik Politbiuro ZSRR, zapewnił w wywiadzie udzielonym prasie, że Jurij Andropow powraca do zdrowia i wkrótce obejmie urzędowanie. Andropow nie był widziany publicznie od 15 sierpnia br.

◆ BRASILIA - Admiral Maximiliano da Fonseca, minister Marynarki, oświadczył ostatnio, że Polska, za swe długie jakże winna Brazylii, wybuduje statek dla brazylijskiej wyprawy antarktycznej. Będzie to częściowa spłata 1 mld. dolarów.

◆ RIO - Kompania Petrobrás podała informację, że obecna krajowa produkcja ropy naftowej doszła do 410 tys. baryłek dziennie. Jest to prawie połowa zapotrzebowania Brazylii na to paliwo.

◆ PARYŻ - Aleksander Sołżenycyn opracowuje obecnie historię Rosji Sowieckiej począwszy od rewolucji bolszewickiej w 1917 roku. Pierwszy tom już się ukazał zatytułowany "Czerwone Kola". Liczy 900 stron.

◆ BEJRUT - Sytuacja w Libanie stała się groźna w wyniku zbombardowania przez Syrię pozycji amerykańskich oddziałów, które w odwet dokonały kilka nalotów myśliwskich na stanowiska syryjskie. USA straciły 3 samoloty.



ELEKTRONICZNY TERMOMETR

W ciągu najbliższych kilku tygodni w sklepach Wielkiej Brytanii pojawił się nowy rodzaj termometru, który ma zastąpić dotychczas używane, naciągane rękodem. Ręczny w nowym termometrze zasobnik został czujnikiem elektronicznym. Termometr nie potrzebuje wstrząsania po użyciu i nie ma na nim odczytać temperaturę, której wysokość podawana jest podobnie jak w zegarkach elektronicznych i kalkulatorach. Można będzie używać termometru w skali Celsjusza lub Fahrenheitów. Będzie kosztował ok. 10 funtów, a producent (Philips) twierdzi, że termometr jest praktycznie niezniszczalny.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Władze piłkarskie Brazylii już opracowały program rozgrywek Pucharu Brazylii w którym udział wzięli 40 drużyn z różnych stanów podziemi kraju. Każda grupa składać się będzie z trzech drużyn, a trzy drużyny z każdej grupy wejdą do następnej rundy w liczbie 24. Początkowo rozgrywek Pucharu wyznaczony jest na 29 stycznia 1984 roku. Finał Pucharu jest przewidziany na 30 maja.

World Soccer — angielski przegląd sportowy przeprowadził sondaż na temat najlepszych piłkarzy grających na boiskach Europy. Na pierwszym miejscu znalazł się Zico, na drugim Michel Platini, trzecim Falcao, a na czwartym Maradona. Grającymi odznaczali się grą ofensywną zdobywającymi bramki.

Chico — środkowy napastnik klubu Ponte Preta z Campinas (SP) — jest wybitnym strzelcem w lidze państwa, mając trochę mniej bramek niż Serginho (Santos) i Renato (São Paulo). Kilka znaczących klubów jak np. Santos, Grêmio, Palmeiras i Flamengo mają zamiar stracić go.

Carlos Reutemann (lat 42) znany kierowca wyścigów automobilowych formuły 1 ma zamiar powrócić na tor wyścigowy po jednorocznym wycofaniu. Jak wiadomo, Reutemann wycofał się z wyścigów po przegranej na korzyść Brazylijczyka Nelsona Piqueta.

Drużyna IFK Goeteborg zdobyła po raz drugi tytuł mistrza Szwecji pokonawszy klub IFK Norrby. Natomiast szkotka drużyna Glasgow Rangers zdobyła się obecnie na przedostatni miejscu w lidze szkockiej. To sprawiło, że zarząd klubu zdecydował się przyjąć piłkarzy wyznających katechizm, co było dotąd zabronione przez kierownika klubu.

Na międzynarodowym turnieju szachowym w Bułgarii w miejscowości Pernik odniosły podwójne zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsca. Byli niemi Agnieszka Malgorzata Wiesze.

Formacja (Tajwan) została ponownie członkiem Międzynarodowej Federacji Ginnastycznej. Związek Ginnastyczny Formozy został utworzony w 1978 roku, gdy na członka przyjęto Formozę Chin.

Wyniki o Puchar Polski: Górnik - Legia 2x1, Górnik - Piast 5x0, Górnik - GKS 2x1, Górnik - Bałtyk 1x0, Wisła - Motor 2x1, ŁKS - Wisła 2x1. W wyniku tego Widzew i Legia zostały eliminowane z dalszych gier.

Olimpijska jedenaściana RFN wygrała w eliminacyjnej grupie z Izraelem 1x0, a o prawo występu na Olimpiadzie w Los Angeles spotka się z Francją. Mecze odbędą się w marcu i kwietniu przyszłego roku.

Drużyna Grêmio z Porto Alegre — drużyna mistrza Ameryki — rozegra dnia 11 grudnia mecz o tytuł mistrza świata z reprezentacją drużyny Hamburg. Mecz odbędzie się w Rio de Janeiro. Grêmio wystąpi w składzie: Paulo Roberto, Baideck, De Leon i Paulo Roberto, Osvaldo i Paulo Cesar Lima, Renato i Mario Sérgio.

Saint Etienne, znana drużyna francuska, wygrała obecnie ciężki kryzys techniczny i prestiżowy. Drużyna ta znajduje się na ostatnich miejscach tabeli, ponadto jej były prezes skazany został na kilka miesięcy więzienia za malwersacje.

Marat Granow, sowiecki minister sportu i turystyki, ogłosił, że Związek Radziecki weźmie udział w igrzyskach w Los Angeles, kładąc kres wszelkim spekulacjom o bojkocie tej Olimpiady.

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

KIESZONKOWY TELEWIZOR

Sir Clive Sinclair jest brytyjskim wynalazcą, któremu udało się wyprodukować aparat telewizyjny grubości 1 cala, z dwucalowym obrazem. Sir Clive nazwał ten aparat "radiotranzystor z obrazem". Energia dostarczana jest z baterii litowej skonstruowanej przez firmę "Polaroid". Działanie tego miniaturowego telewizora oparte jest na jednym elektronicznym obwodzie scalonym, tzw. "microchip".

Wynalazca przypuszcza, że znajdzie się wielu amatorów na kupno nowego wynalazku. Poważną konkurencją będą stanowić jednak Japończycy, produkujący jeszcze mniejszy aparat, którego najnowszy model ukazuje się w ilości 20 000 miesięcznie. Sir Clive przypuszcza, że jego wynalazek będzie popularniejszy od japońskiego "Watchmana", choćby ze względu na cenę. Najtańszy "Watchman" kosztuje 199,95 dol., podczas gdy kieszonkowy telewizor Sinclaira tylko 120 dolarów. Jeśli w przyszłym roku osłabią rynek amerykański, detaliczna cena będzie prawdopodobnie jeszcze niższa.

Sir Clive wydał ponad 6 mln dolarów na wyprodukowanie swego telewizora. Tymczasem można kupić go tylko z firmy wynalazcy — "Sinclair Research", zamówieniem pocztowym. Pod koniec bieżącego roku ma ich być produkowanych 10 000 miesięcznie. Poprzednio już kilkakrotnie sir Clive usiłował wprowadzić na rynek swe wynalazki, ale pierwszym triumfem był domowy komputer ukończony w 1980 roku. Sprzedał ich już 1,7 mln. W roku finansowym do końca marca 1983 r. zysk brutto jego firmy osiągnął 21 mln dolarów. Sir Clive pracuje teraz nad skonstruowaniem kieszonkowego telewizora kolorowego.

DLUGOWIECZNOŚĆ ZWIERZĄT

Na ogół, w porównaniu z człowiekiem, zwierzęta nie odznaczają się długowiecznością. Najdłużej żyją ptaki. Papugi osiągną około 140 lat; kruki 100 lat, orły 68, a kondory — jedne okazy zwierzętostanu posiadające "wbudowane aparaty tlenowe" i "rajskie ptaki" z Nowej Gwinei — żyjących około 70 roku życia.

Konie i wielbłądy rzadko przekraczają 50 lat. Hipopotamy, niedźwiedzie i żubry należą do najdłużej żyjących ssaków — żyją niewiele ponad 40 lat. Wyjątkiem długowiecznością są mrówkojady. Jeden z nich osiągnął 42 lata, ale mieszkał w ogrodzie zoologicznym, a nie na łonie przyrody.

Małpy, od goryli i orangutanów począwszy, rzadko dobijają do 30-lecia.

Zwierzęta domowe są znacznie odporniejsze na proces starzenia się: konie i oswojone wielbłądy bez wysiłku i przestrzegania diety dochodzą do pół wieku. Psy domowe, przy przeciętnej wieku lat 18, dosięgają, szczególnie wśród drobnych gatunków jak np. tzw. "pekińczyki" — a w ścisłym znaczeniu chińskiej ich nazwy — "bojowe psy dworskie", rzeczywiście odznaczające się zdumiewającą odwagą i agresywnością, dochodzą "w czynnej służbie" do 34 lat. Za dynastii Mandzurskiej stanowiły one "ścisłą ochronę osobistą" "Syna Niebios" i na rozkaz cesarza rzucały się lawą na wskazanego im nieprzyjaciela. Przegryzła przede wszystkim ścięgna u nóg przeciwnika.

Górna granica wieku dla kotów jest około 39 lat, a ich główne powiększenie czyli myszy i szczury, rzadko kiedy przekraczają 4 lata życia.

Seniorem ryb jest węgorz. Słutelnie węgorze — oczywiście w sztucznych stawach i zbiornikach — były znane już w starożytnym Rzymie. Niektórzy pomysłowci cesarze, jak Kaligula czy Tyberiusz, karmili je nieposłusznymi niewolnikami.

Szczupaki i karpie, podobnie, potrafią dożywać

stulecia, przeważnie jednak naturalną granicą wieku dla nich jest około 50 lat. Tzw. "złote rybki" w akwariach, przeważnie mutacje karpia, są mniej wytrzymałe i zdychają około trzydziestki. Flądry żyją najwyżej ćwierć wieku.

Robaki wszelkich odmian i rodzajów — z soliterami włącznie — są zdumiewająco długowieczne, zważywszy brak u nich jakichkolwiek systemów ochronnych dochodzą do 35 lat.

Pajaki za to, nawet groźne dla człowieka tarantule i "czarne wdowy" — zdychają po roku; muchy giną śmiercią naturalną najdalej po trzech miesiącach od wylęgnięcia.

MILION RZUCA PALENIE

Jak głoszą oficjalne statystyki brytyjskie, od 1980 r. ponad milion palaczy w Wielkiej Brytanii rzuciło palenie. Między 1980 a 1982 r. odsetek palaczy wśród mężczyzn spadł z 42 procent do 38 procent, a wśród kobiet z 37 procent, do 33 procent. Po raz pierwszy palacze stanowią mniejszość w każdej grupie zawodowej i społecznej, nie wyłączając niewykwalifikowanych pracowników fizycznych płci męskiej.

Przewodniczącą społecznej organizacji antynikotynowej, David Simpson, stwierdza, że porzucenie papierosów przez ponad milion palaczy "oznaczać będzie znaczny spadek przypadków przedwczesnej śmierci, chorób i niedomagań. Po raz pierwszy palacze znaleźli się w mniejszości w każdej kategorii wieku, płci klasy społecznej. Bliższe dwie trzecie dorosłych Brytyjskożyków obecnie nie pali i niewątpliwie zacząć oni domagać się stanowczo prawa do oddychania powietrzem wolnym od dymu".

MODERNIZACJA 7 ARMII AMERYKANSKIEJ W EUROPIE

Szósta Armia Amerykańska w Europie z Kwaterą Główną w Heidelbergu osiągnie w przyszłym roku najwyższy poziom pod względem militarnym. Jak informuje "New York Times" 7 Armia otrzyma ponad 400 nowych systemów broni i systemów wspierających od najnowszych czołgów typu M-1 Abrams po urządzenia radarowe i łącznościowe. Wydatki na cele modernizacyjne Armii w 1984 r. wyniosą o 239 mln dolarów więcej niż w 1982 r. Koszty utrzymania i napraw urządzeń wojskowych wzrosną o 91 mln dolarów.

W SKRÓCIE

— Tradycja ta obowiązuje w Holandii od stu-let: pierzacha beczulka śledzi z letnich połowów należy się królowej! Dopiero wtedy, gdy królowa otrzyma ten dar, sezon "śledziowy" uważają rybacy za otwarty. I w tym roku w pałacu królewskim zjawia się delegacja odsławnie ubranych rybacych z Katwijk. Wzręczyli oni królowej Beatrix symboliczną, fajansową beczulkę najlepszych śledzi "matjasów", życząc monarchini "smacznego".

Królowa, jak wszyscy Holendrzy, jest praktyczna i oszczędna. Już następnego dnia "symboliczne" śledzie zostały podane na kolację królowej i jej synom. Podano je tak, jak Beatrix lubi najbardziej: z cebulą, jabłkiem i śmietaną.

— Według obliczeń 10 miliardów ludzi (dziesiąt 4,6 miliarda) będzie mieszkać w roku 2050 na ziemi. Biali będą najmniej liczną grupą. Miasta staną się gigantami, np. miasto Meksyk liczyć będzie 31 mln mieszkańców, a São Paulo w Brazylii — 26 milionów.

— Angielski arystokrata, lord Astor of Hever, sprzedał amerykańskiemu kolekcjonerowi stary garnitur za niewiarygodną sumę £ 1.925 000. Była to zbroja rycerska zrobiona na miarę w Medallone w 1545 dla króla Francji, Henryka II. O te zbroje liczyli się: paryski Luwr, kalifornijskie muzeum Getty i Tower of London.

— Z inicjatywy burmistrza japońskiego miasta Kurose, leżącego w prowincji Hiroshima powstaje tam pomnik "Brama do pokoju", upamiętniający ofiary obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Budowa ta, o charakterze pawilonu, ścieżki będzie muzeum historii obozu, bibliotekę, sale wykładowe, a także zaplecze turystyczne.

Zaprojektowany przez wybitnego japońskiego architekta Fumikatsu Inoue — pomnik zlokalizowany jest w otwartym krajobrazie u podnóżu góry Koda. W jego otoczeniu powstanie park, do zaprojektowania którego zaproszony został polski naukowiec doc. Edward Bartman.



AMNESTIA POD PRESJĄ

Władze gorączkowo namawiają działaczy Podziemia do korzystania z amnestii. Prezentują ją jako akt łaski, podkreślają na każdym kroku swoje humanitarne podejście. Termin jest dość krótki. Co robić? Ujawnić się, czy pozostać w ukryciu? Jest to decyzja tak trudna i tak pełna dalszych konsekwencji, nie tylko osobistych, lecz i społecznych, że nikt nie ma prawa na nią wpływać — a tym bardziej stosować propagandowych nacisków szantażu.

Jest ona i dlatego szczególnie trudna, że władze ostryżają amnestię budzącymi niepokój warunkami: trzeba mianowicie podać okoliczności popełnienia tzw. przestępstwa. A coż to znaczy: podać okoliczności? Czy nie oznacza to przypadek, że SB może wymusić nazwiska ukrywających się w dalszym ciągu działaczy, adresy tajnych drukarni i punktów kolportażu, nazwiska i adresy osób, które pomagały w podziemnej pracy? Czy warunkiem uzyskania zwolnienia nie stanie się wyznanie współwzruszycy?

Z drugiej strony, istnieją z pewnością sposoby, by nic nie zdradzić i nikogo nie narazić, mimo wypytania na komendzie i wielogodzinnych rozmów z funkcjonariuszami MSW. Ten zasadniczy problem: ujawnić się czy pozostać w podziemiu jest dziś przedmiotem ożywionej dyskusji w kręgach niezależnej i wśród samych działaczy. Część ich zdecydowanie opowiada się za nie korzystaniem z amnestii na warunkach władz. Zbigniew Bujak uważa na przykład, że przywódco "Solidarności", wraz z nim samym, winni kontynuować ogłoszone dopyty, dopóki nie zostanie ogłoszona pełna amnestia dla wszystkich uwiecznionych przesładowanych za działalność społeczną i polityczną. Bujak powołał to w wywiadzie udostępnionym prasie zachodniej 21 lipca.

Tylko sami przywódcy związkowi, szeregowiec i działacze w podziemiu i na wolności mają prawo zabrać głos w tej sprawie. Nikt inny nie ma prawa narzucać im decyzji, namawiać ich do takiego czy innego kroku, albo stawiać ich w trudnej presji.

Tymczasem władze właśnie nasiliły presję i naciska strażak i grożąc, i wprowadzając terror psychologiczny. Co chwila pojawiają się komunikaty agencji PAP mówiące o tyłu nowych ujawniających się związkowcach. Za każdym razem wydaje się zbliżać kapitał propagandowy na tragedii "Solidarności", zepchniętego do podziemia.

Czy ktoś może zresztą sprawdzić, jak było naprawdę, co powiedzieli ujawniający się i co ze sobą przyniesli? Czy kontrolę nad realizacją amnestii sprawuje jakaś niezależna komisja, jakies społeczne ciało? Oczywiście nie - oczywiście te komunikaty agencji PAP są redagowane w Ministerstwie Wewnętrznych tym samym, które przesuwa i egzekwuje ujawniających się działaczy. Więc też i władze konstruowane są tak by wytworzyć w odroczonych drukarnie, wydawnictwa, punkty kolportażu wpadają masowo w ręce SB. Ilu zaś działaczy i aktywistów skorzystało z propozycji władzy? Nie jest to ujawnia. Nie mówiąc już o tym, że nie wiadomo, jak członków kierownictwa Podziemia, kierownictwa struktur organizacyjnych "Solidarności" jest też sprawą największej wagi, że władzom wydaje się nakłonić ujawniających się działaczy do antysolidarnościowych i do namawiania do współpracy przez szli za ich przykładem. Zaledwie kilka osób, naprawdę mniej niż przysłówko podałow u ręki, udzieliło wywiadów z takim zaangażowaniem wyekwiowanych przez MSW. Poza to, oczywiście, nie wiadomo jak to było, a co najmniej miażdżąca partynia prasa. Niejaki Andrzej G. z Gorzowa Wielkopolskiego miał podobnie w czasie, nerwowo i "pusty rozdziel". Andrzej wspomina, że był "Murzynom w grze". Chciałby ujawnić, ale moralnie tej wypowiedzi Andrzej G. jest tym samym, co w podziemiu i w społeczeństwie. Ale czymś innym jest ocena moralna postępowania działaczy, które zmuszają ludzi do zaparcia się swoich przekonań, ideałów i działalności.

Ważnym, niemoralne i nieuczciwe, jest szantażowanie działaczy Podziemia rzekomą wszczęciem i wzmocnieniem służby bezpieczeństwa. W tym celu przycyż przeciw telewizja pokazuje — na komunikatach o kolejnych osobach kolportażu z amnestii — filmy przedstawiające nagryte, rozpracowane i wysłędzone. Oczywiście i tu nie wiadomo, kiedy dokładnie drukarnie i maszyny zarekwirowano biuletyn, państwa, trzymane na taką okazję. Nikt przecież nie może sprawdzić, kiedy film nakręcono.

Ważnym jest spłker mówi karząco: "Tak naprawdę bezpieczeństwo zna, kontroluje i ujawnia punkty poligraficzne". Ma to oczywiście wpływ na członków podziemia, na ich rozrywki zryzygnowali z walki, ma wpółić im poczucie i bezsensu dalszej działalności.

Władze nie są więc ani neutralne ani humanitarne w swojej ofercie amnestyjnej.

Zza pozorów łagodność, zza sloganów o wybaczeniu i zapomnieniu wysuwa się konkretny cel propagandowy i polityczny, wyłazi własny strach i lek rządzącej ekipy przed trwającymi oporem społecznym.

Alina Grabowska

Wieści z Polski

ILE KOSZTUJĄ NAS ZBROJENIA?

W dziesięciolecie 1969-79 wydatki na polskie wojsko i zbrojenia wyniosły 62,8 mld dolarów. To przeszło dwakroć więcej niż nasze zadłużenie na Zachodzie. W latach 1975-81 wydatki wojskowe rosły średnio o 14 procent rocznie. Szybciej niż w którymkolwiek państwie Paktu Warszawskiego z wyjątkiem ZSRR i Bułgarii. Nawet kryzys gospodarczy ostatnich lat nie skłonił Jaruzelskiego i jego mocodawców do zmniejszenia wydatków zbrojeniowych. Podczas gdy dochód narodowy spadł w 1981 roku prawie o 30 procent — wydatki wojskowe wzrosły o 7,1 procent i osiągnęły wg danych Londyńskiego Instytutu Studiów Strategicznych, 5,4 mld dolarów, czyli 151 dolarów na głowę mieszkańca.

Do tego dochodzi obciążenie budżetu płatniczego importem broni z ZSRR. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych wydano na ten cel równoważność 1,2 mld dolarów — mimo że wyposażenie sprzedawane przez Rosjan nie jest najnowocześniejsze. Na przykład Polska nie ma samolotów MIG-23, już od blisko 10 lat wysyłanych do Syrii, Libii i do Indii. Według fachowców polskie lotnictwo wojskowe jest w tej chwili bardziej przestarzałe w porównaniu z lotnictwem NATO, niż było we wrześniu 1939 w stosunku do niemieckiego.

PRL-owski przemysł zbrojeniowy był od samego początku zacofany: przejmowaliśmy produkcję przestarzałych rodzajów broni w momencie, gdy przemysł sowiecki przedstawiał się na wyroby nowocześniejsze. I tak np. przez 13 lat po wojnie huta "Łabędy" produkowała przestarzały czołg T-34, dopiero w 1956 roku zaczęto wytwarzać T-54. W miarę nowoczesny czołg T-72 wszedł do produkcji w 1979 roku. W tym czasie przemysł sowiecki już przestawił się na czołg T-80.

Nic więc dziwnego, że klienci z Trzeciego Świata placący w miarę prawdziwymi pieniędzmi wolą kupować broń sowiecką czy czeską. W rezultacie przez lata siedemdziesiąte zdolano sprzedać broń zaledwie za niecałe pół miliarda dolarów, mimo że ekipa Gierka bardzo energicznie starała się o zwiększenie tego eksportu.

Dane o kosztach zbrojeń za 1982 rok nie zostały jeszcze przez Zachód opublikowane. Jednakże eksperci amerykańscy uważają, że w Polsce koszty utrzymania wojska podwoiły się w stosunku do roku 1981. W tej sytuacji możemy się spodziewać tylko tym, że NRD wydaje na zbrojenia 415 dolarów na mieszkańca, a Czechosłowacja — 246. Słabą to pociecha.

(Tygodnik "Mazowsze")

PARK NARODOWY NAD WIGRAMI

Trwają przygotowania do objęcia od 1958 r. jeziora Wigry na Równinie Augustowskiej i jego brzegów przepisami o specjalnej ochronie przyrody i do utworzenia Wigierskiego Parku Narodowego. Ma on objąć ok. 16 tys. hektarów borów sosnowo-świerkowych oraz ponad 2 tys. ha powierzchni jeziora z kilkoma rezerwatami, m. in. z żeremiami bobrów.

Przygotowania do ustawowego piętnastego parku narodowego w Polsce weszły w końcowy etap. Zakończono badania ekologiczne, geologiczne i geograficzne. Trwa porządkowanie spraw własnościowych i wytyczanie granic przyszłego parku.

NOWOJORSKI SUKCES WARSZAWSKICH FILHARMONIKÓW

NOWY JORK — Białoczerwona flaga, obok amerykańskiej zdołała niedawno sąle koncertować nowojorskiej Carnegie Hall. 3-tysięczna widownia przez dłuższy czas nie pozwalała orkiestrze Filharmonii Narodowej pod dyrykcją Kazimierza Kordy opuścić sceny. Muzycy zostali zmuszeni do bisów — popłynęli dźwięki mazura z opery "Straszny dwór" Stanisława Moniuszki...

FN występuje w USA od kilku tygodni. Z Nowego Jorku nasi muzycy udają się m. in. do Bostonu i na Florydę.

PRZEWIJDYWANIA POLSKICH DEMOGRAFÓW

W końcu 1982 roku Polska liczyła 36,3 mln ludności, w tym 17,7 mln mężczyzn i 18,6 mln kobiet. Główny Urząd Statystyczny przewiduje, że liczba ludności w kraju w 1986 r. osiągnie 40 mln.

Przewiduje się, że nadal pogłębiać się będą dysproporcje w strukturze płci. O ile w miastach postępuje proces feminizacji, to na wsi dzieje się odwrotnie, a dysproporcje obejmują zwłaszcza młodsze roczniki. Może to zdaniem demografów, niekorzystnie wpłynąć na reprodukcję ludności wiejskiej. Znamienne też, że od wlewu lat odchodzić we wsi więcej kobiet, aniżeli mężczyzn. Ostatnio jednak migracja ludności wiejskiej zmalała — z 210 tys. w 1979 r. do 148 tys. w 1982 r. Młodych coraz częściej odstrasza miejska drożyzna i trudności mieszkaniowe. Wydużenie się okresu oczekiwania na własne mieszkanie do 15 lat i więcej może opóźnić wstępowanie w związki małżeńskie, a w efekcie spowodować spadek urodzeń. W 1982 roku Polska miała najwyższą od 22 lat liczbę urodzeń — aż 702 tys. W 1983 r. przewiduje się 696 tys., a na początku lat dziewięćdziesiątych już tylko 620 tysięcy.

DOMINIKANIN — CZŁONEK PAN

Dotychczasowa prezentacja rektora Mieczysława Krąpca pozostawia pewien niedosyt. Podpowiada konieczność uzupełnienia jej o prywatne życie tego postawnego mężczyzny, któremu — w rektorskich gronostajach — dane było uczestniczyć w najważniejszych wydarzeniach życia katolickiego ostatnich lat, łącznie z uroczystością inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II i jego pielgrzymkami do ojczystego kraju. Ba, u końca swej kadencji miał ks. rektor możliwość uhonorowania papieża tytułem doktora honoris causa KUL, przyznawanym prof. Karolowi Wojtyłe przez wszystkie wydziały lubelskiej uczelni.

Mieczysław Krąpiec — absolwent tarnopolskiego gimnazjum, jako świeżo upieczony matura, został wraz z innymi w sierpniu 1939 roku zmobilizowany. Kampanię wrześniową odbył w 54 pułku piechoty. Z tamtej 27-osobowej klasy maturalnej do dziś żyje trzech. I o tej daninie krwi pokolenia ojców dzisiejszej młodzieży — jak mówi — nie wolno zapomnieć.

Uważany on jest za twórcę tzw. filozoficznej szkoły lubelskiej, która — jako jedyna w świecie — kontynuuje nurt tzw. filozofii klasycznej, wprowadzając się od Platona, Arystotelesa, Avicenny, Tomasza z Akwinu. W swoim własnym dorobku naukowym ma około 200 rozpraw i artykułów, w tym 14 książek. Do podstawowych należą: "Metafizyka", "Z teorii i metodologii metafizyki", zarys antropologiczny "Ja — człowiek". Niebawem ukaze się następna — "Język i rzeczywistość".

Niekwestionowany dorobek naukowy o. Mieczysława Krąpca sprawił, iż w 1983 r. został członkiem Polskiej Akademii Nauk, zaś wybitnie osiągnięta w dziedzinie kultury przyniosły mu międzynarodową nagrodę włoskiego miasta Salsomaggiore "Premio internazionale citta di Salsomaggiore". Jego rektorska kadencja zaowocowała też wydawaniem przez KUL fundamentalnego dla dziejów kościoła katolickiego dzieła — "Encyklopedii katolickiej", której cztery tomy już trafiły do odbiorców.

("Panorama Polonia")

PUŁK. STANISŁAW KOSZUTSKI

## WSPOMNIENIA Z RÓŻNYCH POBOJOWISK DYWIZJON SZKOLNY

53)

Polska, o którą walczyliś-  
my została w Jalcie oddana w nową niewolę. My  
to tak widzimy i rozumiemy... Rząd jednak każe  
nam walczyć nadal przy boku Aliantów... Rozkaz  
ten wykonamy, tak jak wykonaliśmy dotąd wszyst-  
kie rozkazy, bo jesteśmy żołnierzami. Nie będzie  
to jednak w naszym rozumieniu walka zaszczytna  
dla Sprawy. Nie mogąc bić się o nią, będziemy bić  
się teraz dla zemsty nad Niemcami. Będziemy pa-  
lić, rabować i mordować dla własnej satysfakcji,  
gdy nam odebrano inny właściwy cel walki. Po-  
nadto Polak nawet oszukany, nie odstępuje towa-  
rzyszów broni. Tyle nam zostało i to wykonamy...  
Będziemy ciągnąć dalej razem".

Ulżyło!

Szwadrony rozeszły się na kwatery. Codzien-  
ne zajęcia żołnierza są jego drugą naturą.  
Guldeny spadały. Było więcej przepustek do  
Belgii. Jalta została złym snem, który nie co noc się  
śni.

Nad Mozą Niemcy rozpoczęli ostrzeliwanie Ant-  
werpier pociskami raketowymi. Było na co patrzeć!  
Rundstedt niedawno przerwał front. Kanadyjskie  
dowództwo chorowało na histerię spadochroni-  
arzy — było więc co robić!

Tylko gdzieś głęboko w duszy został osad, jak  
po trzecim dniu pijanstwa katzenjammer. Ten osad  
został zresztą na zawsze. Nad Mozą był on pod-  
kładem wszystkich dziwnych stanów duchowych,  
które tam nawiedzały człowieka. Przerażało się coś,  
zalałowało się coś. Coś stało się powodem zewnętr-  
znego wypaczenia wielu ludzi. Przestało się mieć  
skrupuły. Machnęło się ręką na wiele rzeczy i po-  
wiedziało się "Nasermater". Stworzyła się nowa  
etyka: wszystko wolno, bo nie ma żadnych zobowi-  
zań wobec nikogo. Stałiśmy się najemnikami!

Wiosna zastała nas w Vought pod Hertogen-  
bosch, dużej miejscowości, pełnej bogatych lu-  
dzi, ładnych willi i zieleni. Służyliśmy tam Bryga-  
dzie Royal Marines, jako jej odwody i wsparcie.

Marines byli bardzo "zieloni" (nie doświadcze-  
ni), ale za to wydrylowani i zdyscyplinowani tak, że  
nam "oko bieleało". Gwardia wobec nich, to har-  
cerze. Było nam z nimi dobrze i wygodnie. Cenili  
nas i nie bardzo eksploatowali.

W marcu przez Vought szło setki tysięcy wo-  
zów z ludźmi, sprzętem i amunicją, do natarcia na  
Linie Zygfryda i ofensywy przez Ren.

Szywni, wymuskani, jak z igły regulatorzy ru-  
chu, kierowali falą pojazdów, sprawnie, bez ner-  
wów, gładko i bez zacięć. Fala pojazdów szła i  
szła... O godz. 8.00 wieczorem regulatorzy scho-  
dzili z posterunków. Nocą szły kolumny krótsze,  
prowadzone przez motocyklistów.

Nad głowami ciągnęły dzikie kaczki na wielkie  
rozlewiska wodne i setki samolotów na wschód.

Było pogodnie i ciepło — pachniało ziemią, wio-  
sną i pączkami drzew. Rodziło się nowe życie w  
przyrodzie, a my umarliśmy duchowo — ot wszyst-  
ko!

(c. d. n.)

# POLONIA ZAGRANICZNA

USA:

## SZTUKA "SOLIDARNOS- CI" W WASHINGTONIE

W senackim gmachu im.  
Russella w Waszyngtonie od-  
było się uroczyste otwarcie  
wystawy pod nazwą "Sztuka  
Solidarności". Ekspozycja  
gromadzi obrazy: plakaty,  
zdjęcia itp. dzieła sztuki po-  
stałe w okresie legalnego  
działania niezależnego zwią-  
zku. Są tam także znaczki,  
stemple, koszulki i inne  
przedmioty wykonane przez  
internowanych w obozach po  
grudniu 1981 roku.

Niektóre ekspozyty, np.  
różaniec wykonany z chleba,  
figury do gry w szachy —  
znajdują się w zrekonstru-  
owanej celi, jednej z tych, w  
których więziono polskich  
robotników. Znalazły się tam  
również portrety więźniów  
obecnie przycwódców niezależ-  
nego związku oraz demokra-  
tycznej opozycji.

Na wernisaż wystawy zo-  
rganizowanej przez Komitet  
Pomocy "Solidarności" w  
New Haven przybyło ponad  
400 osób, a wśród nich pre-  
stawiciele amerykańskiego  
zycia politycznego, związków  
zawodowych itp. Przemawia-  
li m. in. ambasador Stanów  
Zjednoczonych przy ONZ  
Jeanne Kirkpatrick i prezes  
federacji związkowej AFL-  
CIO Lane Kirkland. Wysta-  
wie patronują m. in. senato-  
rowie Frank Murkowski, Ed-  
ward Kennedy, Charles Per-  
cy, Alfonso D'Amato, Chris-  
topher Dodd.

Przemówienia wygłosili też  
przebywający obecnie w Sta-  
nach Zjednoczonych działa-  
cze "Solidarności". Leszek  
Walszewski, przewodniczą-  
cy Regionu Górnośląskiego,  
oraz Piotr Mroczek — war-  
szawskiego oddziału "Solidar-  
ności" pracowników radia i  
televizji.

WŁOCHY:

## PAMIĘCI BOJOWNIKÓW RUCHU OPORU

W miejscowości Como od-  
słonięto uroczyszcze z udziałem  
burmistrza i przedstawicieli  
władz prowincji Lombar-  
dia, a także konsulatów  
USA, W. Brytanii, Francji,  
Jugosławii i Polski, pomnik  
upamiętniający udział  
Polaków w bitwie pod Pizzo  
d'Erna przed 40 laty. Walki  
te przeciwko okupacji hitle-  
rowskiej i resztkom władz  
faszystowskiej Italii poprze-  
dziły całkowite wyzwolenie  
Włoch, w czym jak wiadomo,  
znaczny był udział Polaków.  
Uroczystość upłynęła pod  
hasłem walki o utrzymanie  
pokoju międzynarodowego.  
Okolicznościowo telegram na-  
desłał prezydent S. Pertini.

W. BRYTANIA:

## MŁODE SIŁY W POSKU

Dzięki zapobiegliwości kie-  
rownictwa POSK-u, a zlwaz-  
czą Adama Ostoję-Ostaszew-  
skiego, koordynatora dzia-  
łalności artystycznej placów-  
ki - POSK otrzymał prezent  
jubileuszowy od Manpower  
Services Commission. Od 8  
sierpnia rozpoczęło tu prace  
11 młodych Polaków, z któ-  
rych 10 jest emigrantami z  
najnowszej, pogrudniowej  
fali, a listy polecające otrzy-  
mali od Brytyjskiej Rady ds.  
Uchodźców.

Wśród uzyskanych tą dro-  
gą posłzków znaleźli się: bi-  
bliotekarz, opiekunka mło-  
dzieżowych koleż zaintereso-  
wan, sekretarka, pracownik  
techniczny oraz asystent ds.  
reklamy i propagandy im-  
prez.

Drugą grupę stanowią ak-  
torzy i pracownicy teatru:  
inspicjentka oraz kierownic-  
zyna

## DZIAŁ POETYCKI

Kazimiera Hłakiewiczówna

### Grób polskiego żołnierza

Najcichsza z cisz...  
Dębowy pęknięty krzyż,  
róza na grobie i powoje.  
Nie przelata żadna chorągiew...  
I co noc ktoś krzyczy wokół grą-  
bi i kwiaty unosi jak swoje.  
Co ręką ciepłąnia ozdobi,  
zdępcę przechodzień, sponiewiera złodziej.  
... Ale czasami przechodzi  
najcichsza z cisz...  
i na tańce lub na drewnianym płocie  
spocznie w zielocie.  
Oto stoi, oczy zastyła  
i w serce żołnierskie przenika,  
choć bez oblicza.  
Amioli?...  
Beatrycze?... Nike?!

## Lament

Tylko na tej mogile jednej,  
tylko na tej mogile wysokiej,  
tylko takie same obłoki...  
Przechodzą tamtędy kaczki...  
w szarudze wroniska kracza...  
... Tylko na tej mogile jednej,  
tylko na tej mogile wysokiej...  
W prawo krzyż, w lewo trzy kroki  
nie widać nic: zionie przepaść.  
Tamtędy to płaczk ślepe,  
płaczki ślepe i plaki ostepie,  
i obłoki... obłoki...  
Tylko na tej mogile jednej,  
tylko na tej mogile wysokiej.

## JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade  
Artigos Escolares  
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237  
Telefone: 222-8632 (PaBx)  
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600  
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA

PARANA

ka sceny. Czoro aktorów ma już spony bek sceniczny w Kraju nie przygotowała przesła na na listopad premiera za i żony "Redy. Do sezonu chcą zaprezent publiczności jeszcze trzy ki.

Powołanie nowego dramatyżnego POSK-u wątpliwe ożywi i tak działalność teatralną. Polska polskiego w Anglii, wadzi na scenę nowe, dał poglą o profesjon sprawności aktorów i ju, którzy wzbudzą sę, i szacunek swoją postawę, be... knebnowania k przez reżym Jaruzelski. Niestety, zespół ma zaprow byt jedynie na co, gdyż w lipcu 1984 r. się subwencja MSK, której powstał Jedne nam samych, od frekwenc teatrze POSK-u, zaprow do szkół polskich i na py gościnne, zależe przedłużenie mu swym utrzymanie stałej polski ny w Anglii.

AUSTRALIA:

## GALERIA W ADELAID

Stolica południowej tralii — Adelaide wznosi się o stałą ekspozycję tyzna — Wystawę Polskiej, otwartą przy tralnym Domu Polaków, to prawdopodobnie pier polonijna placówka kulturalna o takim charakterze kraju. Ambicją jej upowszechnianie kultury na obczyźnie. Wystawa służy misji społeczności polskiej, polskim artystom przym na piątym kontynen. Pokazuje, że w Australii środowiska polonijne, wiele utalentowanych, które swą pracą i dobie, mi pomnają dorobek kulturalny polskiej grupy, doświadczenie, wnosząc znaczący wkład w wój kulturalny drugiej zny.

Najokazalej reprezent nie jest malarstwo obię, także miedzioryty, brodzerywoty. Nie brakuje belinów, makat, kilimów, i tkanin imnego paju. Objezrć też można ginalnie malowaną i porcelane. Zgromadzo ponadto miniaturowy dziełki narodowej, m. in. wawelskich.

Galeria stoi otworem, niez dla rodaków i zwiz stanów — mogą w niej tawiać artyści polscy, a dego zakątką Australii.

SZWAJCARIA:

## WNUCZKA

H. SIENKIEWICZA  
Maria Sienkiewiczowa, ka Henjka Sienkiewicza, zarazem aktorka, oprow la monogram pt. "MOdek Henryk". Ciessy się znacznym powodzeniem kraju ze względu na ciek dunek emocjonalny, zentowała go też publicz polonijnej w Szwajcarii. Przedstawienie spotka tam także z uznaniem. Miara sukcesu, może być ponownie nie do Szwajcarii, gdyż bywa obecnie na dworze cznym tournée. Poloni wien czas mieszkał i w H. Sienkiewicz, wyspaw zaproszenie dla aktorki monodramu.

# Tycie i odchudzanie

Przysłuchiwałam się kiedyś na plaży rozmowie dwóch pań na temat odchudzania. Każda z nich miała własną teorię na temat nadwagi. Jedną była przesadna w przestrzeganiu diety i zdarzało się, że po dwóch pełnych obiadach tyła od nowa. Druga zaś nie przesadzając w gorliwości pilnowania kalorii, jadła wszystko na co miała ochotę i nie tyła. Dlaczego?

Oto miły i prawdy o odchudzaniu w oparciu dietyetyki francuskiego dr J. Berteau. Czy otyłość jest dziedziczna?

Tak. Ale nie można tu mówić o dziedziczności genetycznej, jak przy chorobach, lecz o dziedziczeniu pewnego sposobu życia i nawyków w sposobie odżywiania się. Całkowicie nie można jednak wyeliminować hipotezy o skłonności dziedzicznej do zaburzeń metabolicznych w pewnych rodzinach.

Jaka jest idealna waga? Czy to ilość cm wzrostu minus 100?

Jest to sprawa indywidualna zależna od wielu czynników. Ważne być zadowolonym ze swego ciała i czuć się w nim dobrze. 2 lub 3 kg nadwagi lepsze niż niedowaga.

Podobno po ukończeniu 40 lat zaczyna się tyć? Nic podobnego. Tycie zaczyna się już po 20 roku życia i jest bardzo powolnym procesem, prawie niezauważalnym. Są osoby utrzymujące wagę lat młodzieńczych całej życia, ale to raczej unikat. Osoby, których tryb życia staje się mniej ruchliwy oraz które ulegają różnym „tuczącym” nawykom, przybierają gwałtownie na wadze.

Czy tycie to sprawa zaburzeń hormonalnych? Według dr Berteau — rzadko. W pewnych schorzeniach może nastąpić nadwaga. Główną winę ponosi zbyt obfite pożywienie w stosunku do spalanej energii.

Dr Jan de Winter specjalista onkolog otworzył Cancer Prevention Clinic w Brighton. Uważa on, że ilość i jakość kaloryczna żywności konsumowanej, przede wszystkim tłuszcze, mogą powodować, poprzez stres, osłabienie naturalnej odporności organizmu i stworzyć sprzyjające warunki dla nowotworu.

Czy dieta odchudzająca może być jednakowa bez względu na wiek? Ostróżnie! Innych składników wymaga organizm do rastającej panny, a innych osoby zupełnie już dojrzale. Młode dziewczęta chcą dorównać modelkom, głodzą się i często nieświadomie wpadają na anoreksję. Zaczyna się to dramat i długie leczenie dietetyczno-psychiatryczne.

Czy przestanie palenia papierosów zwiększa wagę? Tak, ale to zwykła przejściowa. Nikotyna zabija smak jedzenia. Często brak nikotyny kompensuje się cukierkami lub rozkoszuje się „odnikotyżowanym” smakiem ulubionych potraw.

Jak działa sól i cukier? Sól i wszelkie przyprawy zaostają apetyt, również zwiększają pragnienie. Cudnie, ten widoczny i ten wchłaniany z owoców, powoduje gromadzenie się tłuszczu w komórkach. Jedno ciastko z kremem — 250 kalorii! Spalenie tych kalorii równa się energii potrzebnej do wykonania 40 przysiadów.

Podobno picie przy jedzeniu, powoduje otyłość? Zależy to się pije. Napoje alkoholizowane i słodkie mają kalorie. Zwykła woda — nie. Picie wody podczas posiłków powoduje poczucie sytości i daje szybkie poczucie sytości.

Czy owoce i jarzyny tuczą? W nadmiarze — tak. Posiadają one cukier, sole mineralne, witaminy, włókna celulozy potrzebne do prawidłowego funkcjonowania trawienia. Związka winogrona są bogate w cukier.

Co robić aby nie przybrać na wadze? Dr J. Berteau radzi: „Jeść wszystko co się lubi w małych ilościach. Nie najaść się przed snaniem. Im więcej ruchu niefortownego, sprawiaczego przyjemność, na powietrzu, tym lepiej. Do tego spora doza silnej woli broniąca nas przed pokusami stołu tak mile czasem leżącego nasze podniebienia.

Recepta wydaje się prosta. Tylko z praktykowaniem jej różnie bywa... W tym sek.

## W KÓŁKU RODZINNYM

KS. LESLAW JEZOWSKI

### Zasługi Świętych Polskich dla naszego narodu („DUSZPASTERZ POLSKI ZAGRANICĄ”)

Podczas uroczystości kanonizacyjnych w roku 1938, o którym wspomnieliśmy na początku, można było wiedzieć przez szkło trybuny całe ciało Świętego. Po kanonizacji wzięto relikwie w Polskę. Po drodze, w kilku krajach odbywały się przy nich manifestacje religijne. Szczególnie znaczną była w Wiedniu. W tym samym Polse właściwie już jeden pochód triumfalny przez miasto nasze. Przy trumnie św. Andrzeja gromadzono się na ul. Rakowieckiej, akty holdu, wiece, w których brali udział reprezentanci najwyższych władz państwowych, samorządowych i kościelnych. Droga relikwii przez naszą Ojczyznę zakończyła się w Warszawie. Tam prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki udekorował trumnę św. Andrzeja jednym z najwyższych odznaczeń państwowych, przemaszerowały przed nią oddziały wojska, generałowie nieśli ją do kościoła na swoich koniach, defilowały przed św. Andrzejem wszystkie stany, młody, młodzież, dzieci.

Na miejsce przechowywania relikwii św. Andrzeja Boboli obrano kaplicę przy nowowzniesionym klasztorze Jezuitów przy ul. Rakowieckiej. Zdawało się, że tam pozostaną już na długo. Tymczasem podczas działań wojennych we wrześniu 1939 roku kolegium i kaplica spłonęły. Choć samej trumnie nie stało, trzeba ją było przenieść do kościoła jezuitów na Starym Mieście, przytykającego do katedry. Tam Domu Polskiej Powstania Warszawskiego w 1944 roku kościół został zburzony, zbombardowany, ale trumna ocalała. Gdy po wojnie odbudowano kolegium Jezuitów przy ul. Rakowieckiej, trumnę św. Andrzeja przywieziono z powrotem do kaplicy przy nim, gdzie znajduje się do dzisiaj.

Droży w Chrystusie Panu! Obecnie posiadamy w Polsce sześć szkół podstawowych i średnich, która obejmuje tak i miasta jak większe wieś i stanowi własność państwową. Ale możemy zapominać, że dawniej tak nie było. Przed wiekami szkoły należały do rzadkości. Znajdowały się przy katedrach biskupich, przy większych klasztorach, przy znacznych miastach. Fundusze na ich utrzymanie łożył Kościół a nauzę prowadziły niemal sami duchowni. Ponieważ szkół było mało, tylko nieliczni mogli z nich korzystać. Taki stan utrzymywał się w średniowieczu. Gdy rozpoczęły się czasy nowożytne, powstały zgromadzenia zakonne, które za cel swojej działalności miały nauczanie i wychowywanie młodzieży. W naszym kraju tymi zakonami były zwłaszcza Jezuiti i Piaryzy. Oni kolegią ze szkołami i konwiktami czyli internatami oświata upowszechniała się.

(c. d. n.)

## KUCHNIA POLSKA

**JAJKA W GALARECIE**  
2 jajka ugotowane na twardo, szklanka rosolu lub wywaru z warzyw, łyżeczka koncentratu pomidorowego, biały, szklanka wywaru z nożek cielęcych, 80 g szynki lub kiełbasy, 40 g groszku konserwowego, pół strąka papryki, sól, pieprz, sok cytrynowy do smaku.  
Białko wymieszać z koncentratem pomidorowym, białkami i przyprawami, zakwaszić, zagotować, ciągle mieszając szpatułką. Potem dodać wywar z nożek, zagotować, doprowadzić do smaku. Przecedzić przez linąną ściereczkę. Na wierzch foremek lub filizanek nałożyć część galarety i pozostawić do stężenia. Na zastępną część galarety ułożyć połowę jajek, posypać szynką pokrajaną w paseczki, groszkiem i papryką pokrajaną w kostkę, zalać galareta i pozostawić do następnego stężenia.

## Uśmiechnij się...

— Orzeźgu, patrząc na twoją brodę, jestem przekonany, żeś śmietane.  
— E... zjadło się trochę, ale to było jeszcze wczoraj!  
— Szef odchodził. Gdy po raz ostatni przechadza się po ulicy, przedsięwzięcia zauważa, że jeden z jego podwładnych przydrożnie pleniąc. Na pytanie, co to za pleniąc, odpowiada:  
— Ze zbiorczy z okazji Pana odejścia.  
— O, jakie to miłe — mówi szef — a kiedy to przyjęcie będzie odbywać się?  
— Jak tylko Pan odejdzie.  
— Tabulsi, co to jest artysta - malarz?  
— To jest, widzisz, taki pan, co wołu zje, zanim wymaluje go.

## Export - Import - Güterkraftverkehr

JOSEF JOACHIM BASAN

Telefon 0951/58379 — Schlüsselbergerstrasse 8  
8600 Bamberg — W. Germany

EXPRES — TRANSPORT, PACZEK ŻYWNOSCIOWYCH ORAZ PRZESYŁEK ITP. DLA POLAKÓW W KRAJU!

### Firmowe paczki!

Dostarczamy własnym transportem, bezpośrednio do domu adresata na terenie całej Polski.

### Bezpiecznie i niezawodnie w ciągu 7 dni!

Licząc od dnia wypłynięcia Waszego zamówienia. Zamówienia prosimy składać listownie, wraz z kopią dowodu wpłaty na nasze konto:

Nr 366568900 BLZ 760 800 40 Dresdner Bank Bamberg BRD

### Zawartości paczki BF-1

- 1 Czekolada marki "Triumph" szt. 30
- 2 Kawa marki "Jakobs" 3 kg
- 3 Kakao 1 kg
- 4 Pomarańcze 1 kg
- 5 Cytryny 2 kg
- 6 Migdały 1 kg
- 7 Rodzynki 0,5 kg
- 8 Masło 0,5 kg
- 9 Mąka kartofli. 1 kg

Koszt paczki BF-1 (łącznie z doręczeniem) = 68 dolarów.

Po doręczeniu paczki otrzymają Państwo firmowe potwierdzenie odbioru wraz z podpisem odbiorcy.

Realizujemy także zleczenia w zakresie przesyłek do Polski, jak np. żywność, leki, sprzęt medyczny, maszyny rolnicze, itp. Przyjmujemy zamówienia na dostawy towarów dla szpitali i domów dziecka.

Firma nasza posiada aktualne zezwolenie władz polskich na przewóz paczek i przesyłek!

Informacja telefoniczna czynna całą dobę!

## ZAPROSZENIE

Z najlepszymi życzeniami Bożego Narodzenia, oraz pomyślnego Nowego Roku, zapraszamy Polonię Północnej Parany na tradycyjne gwiazdkowe spotkanie, które odbędzie się w dniu 8 stycznia 1984 w parafii Eucharystycznego Serca Jezusowego — Apucarana Av. Mato Grosso, 293, fone (0434) 220180. Każda obecność cieszy i łączy.

Za Komitet spotkań

Ks. Tadeusz Wróbel — duszpasterz.

## CHMIEL

## ZAGRAMICZNY — NASIONA MAKU

FLORECKI

## — A LIBERTY —

80.000 — Rua Saldanha Marinho, 148 — Curitiba

SLAWA STEPNIAK

# 7) SANGUSZKOWIE

Łącz także konieczność nalegania na księcia Szwarzenberga, by szerszym postępowaniem królem, korzyści obfitaj Ukrainy Wołynia na naszych obracał, oraz, iż wkroczenie jego nie będzie przyjemnym mieszkańcom tamtejszym sąsiadującym z Galicją i na zawsze ich ze wszech miar odstręczyć...

Na rozkaz cesarza ks. Eustachy wyrusza na Wołyni z rozkazami do ks. Józefa Poniatowskiego.

"Poprzeczna i krótsza droga wybieram się do Mohilowa. Zbacając z traktu wielkiego sądu, iż opuszczam poniekąd pasmo nieszczęść, którego doznają osady ponad nim położone. Ale i ustroina obronić się nie mogą przed rozpustnym i głodnym żołnierzem, który pewniejszy bezkarności na boku swobodnie jeszcze kraj łupi i ciemieży. Przejedźdam Smolary i Toločyn, jedną z najdawniejszych naszych Sanguszkowskich dziedzin. Staraniem gospodarzom komisarza brata mego stryjecznego Karola, z tych to usług, którzy prawo do wdzięczności panów swoich i przyjaźni nawet mają; majątek ten do najlepszego stopnia rzędu był przyprowadzonym. Od dni dziesięciu rabowany jeszcze obfitał w niektóre zapasy, których reszty chwytami i odsyłam dla Gwardii. Wdzięcznie jakoś wtedy Napoleon nieczekając powrotu mego, listem gen. Coulincourta kazał mi oświadczyć podziękowanie.

Ks. Poniatowskiego zastaje poruszonego ogromną stratą, której w marszu doznał. Pocięszylem go upomnieniem, iż i u nas nie lepiej, że ubytek w ludziach i koniach jeszcze straszniejszy w armii Cesarza. Doba cała w Mohilowie mile mi zesza. Przechęcałem się także na sławnym karym mego stadu. Ten koni dzielną z piekła były księcia wyrwał, nie tylko z tej nieszczęśliwej Elstery, ale także precznie zdarzenie, iż wtedy na nim nie siedział! Czarni bracia jego Szumka, Murzyn, jako i Zbój, nie mogąc się złączyć ze mną, unikając wtedy drapieżności miejscowej, piętnaście miesięcy przebyli zachowań w lasach korzeckich, podczas gdy ja całe życie siedząc na Polakach, Turkach lub Arabach, Normandy i Meklemburgi spade bądź domu z nosa siadać dla siebie musiałem!

W Smoleńsku odbywa się rada wojenna. Większość generałów opowiada się za umocnieniem nad Dzwina i Dnieprem, ufortyfikowaniem Witebska i Smoleńska, wzięcie Rygi, rozprzeżenie się na Wołyni i Podole. Jednocześnie propozycja aby powołać prowincję polską do powstania, zorganizować Polskę, utworzyć armię i rzad i czekać spokojnie w lezu zimowym na atak Rosji. Napoleon jednak uważał, iż Dzwina i Dniepr pokryte lodem w zimie nie stanowią granicy i nie nadają się do umocnienia. Witebsk, Smoleńsk, Orsza i Mohilew o kilkadziesiąt mil od siebie odległe nie mogą uchodzić za linię obronna. Te argumenty skłoniły go do decyzji: Marsz na Moskwę!

7 września o świcie rozpoczyna się krwawa bitwa pod Borodino (również zwana bitwą pod Mozańskiem), w której walczyli Polacy pod dowództwem ks. Poniatowskiego.

Ks. Sanguszko wspomina w swoim pamiętniku: "Piątęgo września srogie spotkanie przyniosło Francuzom w korzyści silną baterię na naszym prawym skrzydle, zdobyta przez Polaków i dwie z brygad z korpusu Davoust'a.

Tę wzięcie ułatwio szych wojsku nadę ścśniony krępeką postawą Rosjan. W jej obwodzie główna kwatery przebyła dobie szóstego. Przed świtem siódmego, żądny dnia, zerwał się Cesarz. Powitał słodze wspomnieniem bitwy pod Austerlitz i rzekł: "Witam się słońce! także same jesteście jak pod Austerlitz". Te słowa z ich uczuciem z ust do ust przelęgając już wrzące szereg, mocą piorunu pchały hućce naprzód. Niej utrzymując środek z razu w kolumnie bez zaprzędu. Niej ujemu, wcisnął się między wulkanu grające z pięciu bateri rosyjskich. Davoust prawym dowodził skrzydłem. Wicekról na lewym armii wioskłej z siebie przykład dawał. Poniatowski, nieodłącznie pobocznie w lasach i wśród twardej walczyli trudności. Ja nie mając żadnej czynności starłem się zaspamogłać zając! Tego dnia nie było gzyca w polu. Nie ów to, kótdził warownie pięknej Lombardii i przerazał po za siebie w pętach niewol ogromne wojska nigdy nie wycięzionej Austrii! Teraz on wedle ambicji swojej bez granic żądał nad siły armii szczególniejszych wysilen i trudów, nie dzieląc osobą go zabiegu nie czyniąc, na które ja narazał, ani najmniejszego potrzebnego krwi wylewu ludzi tak walecznych. Około dziesiątej z rana już wąpił nie można być, że batalia jest wygraną przez Francuzów.

Talentów najwzrostszych wojskowych uwłaczał Napoleonowi, byłoby mówić przeciw słońcu. Krytyka z wodą a sztuka pod wodę płynię. Lec w kampanii moskiewskiej stał się ofiarą ciężkiego niedbalstwa. Pod Mozańskiem objął ogólnie postawę nieprzyjaciela, poznał słabsze i słabsze miejsca jego pozycji, rzec, której dowodził punkt ataku rozkazany choć nie uskuteczony gwardii. Lec uchybiło oko jego, iż osądził szanę rosyjskie mniej warownie, aniżeli w istocie były. Uchybił w natężeniu, że nie jeden nurt obrał do natarcia ostatecznego, ale po całym pasował się frontie, przez co bitwa w prostą rżę obrócić się musiała."

W bitwie pod Mozańskiem armia rosyjska pod dowództwem Kutuzowa straciła 52,000 ludzi, między nimi 18 generałów i 229 oficerów sztabowych. Strata francuska była o wiele mniejsza, wynosiła 28,000 ludzi w tym 49 oficerów sztabowych.

Napoleon był przekonany, że w Moskwie przyjmie posłów cała Aleksandra i podkłada mu warunki pokójku. Żołnierze cieszyli się na myśl o wypoczynku, pewni byli, że znajdą w Moskwie pod dostatkiem żywności i ciepłego odzienia, którego brak mocno odczuwali. Wszystkie te nadzieje zawiodły. (c. d. n.)

# PSYCHIATRIA NA USŁUGACH KGB

W lutym tego roku agencja TASS ogłosiła, że socyeci psychiatry postanowili wycofać się ze Światowego Stowarzyszenia Psychiatrów, którego zjazd odbył się w Wiedniu. Za socyeci kolegom poszło posłusznie kilka innych stowarzyszeń medycznych z wschodnioeuropejskich satelitów Moskwy. Na decyzję miały wpłynąć oskarżenia, jakie zachodni świat lekarski od lat wytacza sowieckiej medycynie, a zwłaszcza psychiatrii: mianowicie nie godzi się brać udziału w używaniu wiedzy, jaka ma służyć zdrowiu człowieka, do rozprawy i się z dydydentami i opozycjonistami. Uczestnicy zjazdu World Psychiatric Association, jaki miał kat temu odbył się w Meksyku, potępił sowieckie praktyki i powołał specjalną komisję celem zbadania tych oskarżeń.

Wyniki międzynarodowych dochodzeń były przęgnębiające. Komisja stwierdziła niebezpieczeństwo, że rząd sowiecki używa zakładów psychiatrycznych jako więzień, więcej, że w instytucjach medycznych KGB opozycjoniści są poddawani "psychiatryczne kucracji" po której przestają być sobą.

Praktyki tego rodzaju mają w Sowietach długą historię. Walery Tsari, sowiecki pisarz, który ostatnio zmarł na emigracji w Szwajcarii, w głośnej książce pt. "Sala numer siedem" opisał własne przeżycia i cierpienia, kiedy ówczesnia lat temu został zamieniony w zakładzie dla psychicznie chorych, gdzie był więziony przez długi czas.

Amnesty International, międzynarodowa organizacja badająca gwałcenie praw człowieka, jeszcze w 1975 roku ogłosiła sprawozdanie ze swoich dochodzeń w tej sprawie. Opisano wtedy 120 indywidualnych wypadków uwięzienia krytyków reżymu w zakładach dla umysłowo chorych. W tym roku ta sama Amnesty International dodała do poprzedniej listy dalsze 193 wypadki. Liczba uwięzionych w ten sposób w ZSRR sięga jednak kilku tysięcy. Rozgłaszanie tego rodzaju praktyk jest jedną z form zastraszania dysydentów. Obawa obywateli przed oddaniem ich w ręce psychiatrów pracujących na usługach KGB często wystarcza, aby krytycy zamilkli, a opozycjoniści zaniechali działalności.

Władze sowieckie rozprawią się ze wszystkim formami informowania opinii publicznej o używaniu zakładów psychiatrycznych jako więzień. W wyniku międzynarodowego protestu szereg odważnych osób podjęło w Moskwie próbę utworzenia komisji, która zbierała fakty i dowody takich praktyk. Wszyscy jej członkowie zostali w 1981 roku aresztowani. Na kongresie w Wiedniu ujawniono teraz, że przynajmniej trzech członków komisji: dr Anatolij Korjagin, Aleksander Podrabinek i Władysław Baehmin byli w więzieniu poddani dodatkowemu represjom w odwecie za swoją działalność. Delegaci na kongres w Wiedniu, w uznaniu odważnej postawy dra Korjagina, nadali mu godność honorowego członka Światowego Stowarzyszenia Psychiatrów. Ujawniono też

na tym forum, że inny psychiatra sowiecki, który nie godził się z praktykami rzędu, dr Siemion Gluzman, został skazany na 10 lat więzienia, a teraz przebywa na zesłaniu, podobnie jak profesor Andriej Sacharow, fizyk

i twórca sowieckiej wodorowej. Oba są na calkowicie izolacji świata, a zwłaszcza na deld naukowych.

Na podstawie "The Economist"

## INDICADOR PROFISSIONAL

### Dentyści:

**DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAN**  
CIRURGIA-DENTISTA  
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL  
HORARIO: Das 15,00 às 19,00 horas  
MÓVI SIE PO POLSKU!  
— FACIL ESTACIONAMENTO —

### Advokaci:

**DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI**  
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE  
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 232-0808  
São José dos Pinhais — Paraná

**DR EDWARD ZELAK**  
Zalawia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację — Przeprowadza inwentaryzację  
Rua Emiliano Perneira, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Kraj Zacarias), Edif Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba — PR

**ELIMAR SZANIAWSKI**  
Causas cíveis e comerciais — Despejos — Inventários — Cobranças — Família  
Direito do Trabalho e Direito Administrativo  
Horário: Das 9,30 às 11,30 e das 15,00 às 18,00 horas  
Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and. conj. 1105 — Ed. TUPA 80.000 CURITIBA —

PROF. MARIAN KAWKA

## Jezyk i Życie (XI)

### POCHODZENIE POLSKICH NAZWISK

Nazwisko pojawia się w Polsce stosunkowo późno. Starszy jego postać jest po prostu nazwa miejscowości, której ktoś pochodzi. Ten typ spotykamy od wieków początków wieku XV. Np.: Bobino dictus Johannes Chojnicia dictus Johannes (1403). Niekiedy ta sama miejscowa powtarza się w dodanym do imienia i nazwiska pochodzenia, np.: Lowina Nicolaus de Lowina (1421), Nyeport Johannes plebanus in Nyeport.

Od końca XV w. często używamy sposobem odróżnienia było dodawanie do imienia wyrażenia przymkowego, np. Jan z Garbowic, Spytko z Melsztyna, Powala z Tarnowa, Jan z Tarnowa. W ciągu w. XV typ ten wychodzi z obrotu.

Na jego miejsce w ciągu XV w. upowszechnia się nazwisko utworzone od nazwy miejscowej za pomocą przyrostku —ski, np.: Brzeziński, Garbowski, Taczewski, Turbowo. Na przełomie wieku XV i XVI większość szlachty przeszła do formy na —ski, którą można już wtedy uważać za nazwisko.

Istnieje także rodzaj nazwiska od rzeczowników pospólnych, czasami rozszerzonych formantami, np.: Ogórka, Kalka, Pirzchała, Długota, Czarnota, Strachota, Bliżuta, Złota.

Wyzyskiwano również drugie imię w funkcji nazwiska, np.: Joannes de Rudawa qui etiam alio nomine comes Gnevomir vocabatur; Imisław Herman, Bogusław Filip, Wisław Piotr. Także drugie imię rodzime może stać się nazwiskiem, zwłaszcza za pomocą różnych formantów, np. Stanisławo pochodzą Stanisław, Stach, Stachura, Staszko, Stanisko, Stanio, Stanioch, Stanoch, Staniek, Staszczak, Staszczak, Stachnik. Również imię ojca może posłużyć za sławę nazwiska. W taki sposób powstają nazwiska jak: chowicz, Staniewicz, Staszewicz, Staszyc, Stanach, Staszko.

## Centrum Samotnych "LEMAR"

Czeka na Ciebie. Przyłącz się do nas a poznasz:  
— przyjaciół o wspólnych zainteresowaniach,  
— chętnych do wspólnego urlopu, wycieczki, pikniku,  
— kogoś kogo pokochasz,  
— kogoś z kim będziesz na zawsze.  
Po bezpłatne informacje pisz niezwłocznie:  
CENTRUM SAMOTNYCH "LEMAR"  
R.C.U., P.O. Box 3721  
New York, NY 10185 — USA.



# ESCOLA D. PEDRO II SUA HISTÓRIA - SUA VIDA

Os primeiros moradores da Colônia D. Pedro II, eram de origem polonesa e sua maioria, suíça e inglesa.

Eram bastante pobres e com muito sacrifício iniciaram o trabalho no cultivo da terra, residindo em pequenas casas de madeira e vivendo completamente isolados dos centros urbanos.

Por iniciativa dos moradores, e necessidade urgente de instrução do povo, foi solicitada ao Padre Francisco Chybański, Vigário da Paróquia de Orleans, Curitiba, na época, a criação de uma escola na localidade. E este, por sua vez, recorreu junto à Madre Provincial das Irmãs da Sagrada Família, que concesses Irmãs para ministrarem aulas na referida escola.

A 26-07-1908, com a vinda das primeiras Irmãs: Ir. Marla Grzegorzewicz e Izabela Zdelinski (ambas já falecidas), foi fundada a pequena Escola Particular, que visava dar instrução aos filhos dos colonos e aos adultos interessados na aquisição de conhecimentos, e principalmente estabelecer intercâmbio entre os colonos moradores da Colônia e as localidades circunvizinhas. Junto a estas condições, as Irmãs preocupavam-se pela formação religiosa adequada às crianças (catequese), ensino da língua portuguesa, atendimento aos doentes e demais necessidades do povo, que estivessem a seu alcance.

Não havia remuneração financeira recebida. A comunidade recompensava o trabalho das Irmãs com a livre doação de mantimentos e pequena oferta mensal em dinheiro, para manutenção das Irmãs.

Inicialmente foram matriculados na escola 68 alunos das mais variadas idades e índoles.

As dificuldades e lutas se somavam. Três anos depois (1938), a escola registrada na Secretaria de Educação Cultural com o nome de "Escola Isolada Colônia D. Pedro II de Campo Largo" e a partir daí a remuneração dos professores passou a ser mantida pelo governo do Estado.

Em 1966 foi elevada à categoria de Escola Escolar D. Pedro II.

Em 10-11-68, foi lançada a bênção fundamental para a construção do novo templo da Escola e residência das Irmãs, na S. Excia. Revma. D. Manuel da Silveira de Elboux, DD. Arcebispo Metropolitano de Curitiba, e várias presenças de autoridades civis e eclesásticas.

Tal construção só foi possível, graças aos sacrifícios e trabalho incansável de toda Comunidade local.

Em 2-08-70, foi feita a inauguração e entregues ao uso, as novas salas de aula, e em 12-09-72, a residência das Irmãs e demais dependências. Com o decorrer dos anos, foi-se ampliando as construções necessárias para a área de serviço.

Em 1973 foi implantada a Reforma do Ensino na 1.ª e 2.ª séries. No ano seguinte nas demais séries.

Também em 1974, foi autorizado o funcionamento de 5.ª à 8.ª séries do 1.º Grau, dando-se em 1977 a formatura da 1.ª turma de 8.ª série.

Em 24-11-81 pela Resolução n.º 2747/81 foi reconhecido oficialmente o curso de 1.º Grau completo (1.ª à 8.ª série) com o nome de "CURSO DE 1.º GRAU REGULAR DA ESCOLA D. PEDRO II — ENSINO DE 1.º GRAU".

Com o decorrer dos anos, a Escola foi sofrendo adaptações, várias modificações no nome, estrutura, currículo, etc, em atendimento às exigências legais da Secretaria de Estado da Educação. Mas, desde a origem, permanece sob a administração das Irmãs.

Hoje a Escola Estadual D. Pedro II — Ensino de 1.º Grau, assiste, sem excessões de raça, cor, credo religioso ou posição social a 256 alunos matriculados de 1.ª a 8.ª série, vindos da Colônia e localidades vizinhas, graças ao transporte gratuito de alunos, cedido pela Prefeitura Municipal.

O Corpo Docente, Técnico e Administrativo é constituído atualmente por 3 professores municipais, 11 estaduais (4 religiosas e 10 leigos), e 5 docentes municipais. A maioria dos professores, dada a sua dedicação à causa do Ensino, deslocam-se com sacrifícios, da sede do Município.

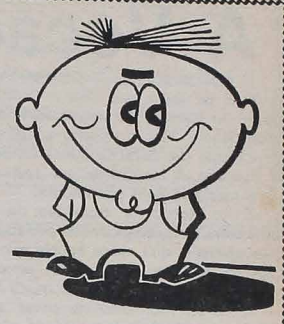
A Comunidade Religiosa compõe-se de 7 Irmãs e 4 juvenistas estudantes.

As Irmãs, além da administração da Escola e magistério, desenvolvem tarefas domésticas de rotina, colaboram na Pastoral Paroquial e serviços gerais da Igreja local.

De agosto/83, com a extinção da Comunidade Religiosa de Figueiredo, a Escola daquela localidade e parte da pastoral, passou a ser atendida pelas Irmãs desta Comunidade — D. Pedro.

As Irmãs sempre gozaram de prestígio, colaboração e amizade junto ao bom povo de D. Pedro II.

## Divirta-se



### BRASIL

**O professor, com voz zangada, a um aluno indisciplinado:**  
— José, quem descobriu o Brasil?  
**O aluno assustado:**  
— Não fui eu, juro que não fui eu professor!

### O BOM SOLDADO

**Um oficial do Exército fez colocar no acampamento dos soldados um cartaz que dizia assim:**  
"O álcool mata".  
**No dia seguinte, embaixo deste, estava um outro cartaz com a seguinte frase:**  
"Um bom soldado não teme a morte!"

### A SORTE

**Na cartomante:**  
Um moreno bonito atravessará seu caminho hoje!  
— Coitado!  
— Coitado por que?  
— Recebi hoje minha carteira de motorista.

### DUELO ENTRE MULHER E HOMEM

— Falar com os homens é bobagem. Entra por um ouvido e sai pelo outro.  
— Bobagem é falar com as mulheres. Entra pelos dois ouvidos e sai pela boca.

### FINALMENTE!

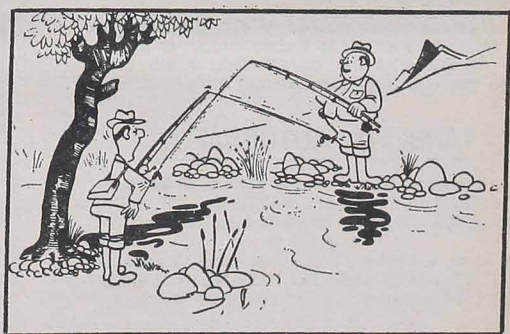
— E o teu irmão que tanto se cansou para obter aquele lugar na administração, o que faz ele agora?  
— Já não faz nada. Obteve o lugar.

### ECONÔMICA

**Betty está passeando com seu amigo. A certa altura pergunta:**  
Não poderias dizer-me quantas horas são?  
**O amigo pasmado:** Que pergunta! Não tens aí no teu pulso um bonito relógio?  
**Mas, a Betty responde:**  
— É verdade, mas é novinho, não quero gastá-lo ainda.

### INTERESSE

**O orador, em meio a um discurso de 30 páginas, lança de súbito à plateia aborrecida a seguinte indagação, pertinente ao tema de que tratava:**  
— "Enfim, senhores, o que eu me pergunto é quando irá acabar isso?!"  
**Ao que uma voz da plateia respondeu:**  
— Todos nós também queremos saber!



Estas histórias os pescadores não contam, não é mesmo?...

## DEFINIÇÕES

- ORGULHO** — é um balão cheio de... nada.
- CICME** — um subalimentado que vive à custa de inveja.
- VAIDADE** — um pedaço de feitura, rodeado de remendos por todos os lados.
- INVEJA** — uma dor de barriga do coração.
- BELEZA** — uma feitura mais ou menos retocada.
- TRISTEZA** — fermento azedo que estraga a massa do prazer.
- ALEGRIA** — é o que sobra da tristeza.
- SIMPATIA** — é uma espécie de cola-tudo.
- SABEDORIA** — um modo de a gente não passar por ignorante.
- BURRICE** — uma corajosa afirmação daquilo que alguém é.

# A Vocação que inicia com o Natal

O nascimento de Jesus é o princípio da vida cristã. É de Jesus que veio o "sobrenome" de cristão. As pessoas da mesma família, da mesma descendência, têm o mesmo sobrenome. É isto que dá uma das características fundamentais do ser humano. A identidade que cada pessoa possui, é marcada pelo sobrenome.

É no Natal, na escuridão de uma noite, numa estrebaria, abandonada por todos, acolhido pelos animais, que nasce aquele que inicia a divulgação da Boa Nova; nasce aquele que é a razão do existir como pessoa: nasce Jesus Cristo.

É Natal, momento de parar e ver como está "o ser cristão". A realidade não é tão animadora. A destruição é marcante. O ódio e a vingança deturpam e matam a vida.

É incrível! mas se Jesus fosse nascer hoje, talvez não nascesse, pois seria abortado. A vida, maior dom que qualquer ser possui, está sendo violada, desrespeitada pela pessoa.

As condições pelas quais a pessoa humana está passando hoje, são assustadoras. É o ser

criado por Deus, com a mesma imagem e semelhança do seu Criador, que mais sofre. O ser humano sofre mais que os animais. É o ser criado por Deus que, muitas vezes, tem a morte mais horrível de todas. Nem os animais mais violentos matam tanto seus semelhantes como o homem.

É o ser criado por Deus que mais passa fome. A condição de milhões e milhões de pessoas é dramática. A fome vai matando aos poucos a fé e a esperança da pessoa humana. É impossível a alegria, a paz e a realização, onde não existem condições vitais para isso. Parece brincadeira o que o homem está fazendo com o homem. Uma brincadeira sarcástica, ridícula, de ser ignorante.

Um outro dom que nasce com a vida e que se está matando, é a liberdade. Os grandes julgam-se os donos dos pequenos. Fazem dos mesmos verdadeiros escravos; verdadeiros animais de carga. Esta atitude mata o que o ser humano possui de mais digno, que é a sua capa-

cidade de escolha, de decisão. É a decisão que faz o ser humano ser mais pessoa, mais humano.

A família, que é para ser a base de tudo, está sendo agredida, violada, desestruturada. Agrede-se os pais e os filhos, sem se medir as conseqüências. A família está como uma laranja recebendo machadadas. Estão cortando as fibras que a torna viva, que é o verdadeiro amor. São colocadas bombas de desunião, de separação de todos os lados, bombardeando sem piedade todos os membros. Com isso se quer acabar com a família que ainda é o lugar digno do ser humano.

Como conseqüência da destruição das famílias, surgem os menores abandonados. Uma realidade injusta e gritante. São seres indefesos jogados à margem das cidades, das famílias, da humanidade. Crescem sem amor e educação. Tornam-se ladrões, bandidos e criminosos. Troem-se e são destruídos como pessoa.

Os jovens são enganados por uma sociedade de consumo, que apresenta o "ter" como base da vida. Criam-se necessidades para que venham gastar energias, mostrando falsos valores que não levam a nada. A propaganda, a televisão fazem do jovem escravos de uma máquina que se chama produção, que se chama consumo.

E assim, debaixo da ponte, onde as famílias se abrigam da chuva e do frio, o Natal acontece.

Nas ruas, crianças abandonadas já é realidade. Presentes para as ricas, lixo para as pobres. Papai Noel para umas, pancadas de guardanapo para outras.

Casais separados, um para um lado e outro para outro: é Natal.

Presos injustamente, torturas e violência já é Natal.

A fome está matando: é Natal.

É num mundo assim, numa sociedade injusta que o Natal chega. Como festejar em uma data? Será que é possível diante desta realidade?

Natal é transformação. Então, já faz muitos e muitos anos que o nascimento verdadeiro de Cristo não acontece.

Natal é momento de paz. Está longe de ser o fato; ou não está? A paz depende da pessoa humana. Se o homem quiser, é possível ter paz.

Natal é família unida. Para muitos, não é mais possível. O Deus Menino não se encontra mais presente, porque elas não existem mais.

Natal é criança feliz. O choro se ouve em todos os cantos. Estas lágrimas são de tristeza.

Natal é jovem dizendo SIM conscientemente. Também, falta para muitos esta condição fundamental.

Natal é Vocação. Natal é vida. A esperança é esta. Diante desta realidade, só a vida é capaz de superar. Só a Boa Nova levada em prática é a condição indispensável para acontecer o Natal.

Natal é tempo de descobrir e sentir a presença de Deus em cada um. É estar aberto para a manifestação de Deus que acontece nestes tempos que marcam a existência do homem.

Natal é compromisso. É sim transformar a realidade. Natal é busca de felicidade. Este é o desafio que deve reinar no interior de cada pessoa humana.

Natal é cristão sendo cristão. Natal é luz a iluminar a noite da incerteza e da dúvida.

Natal é pai sendo pai de verdade, pai educador e amigo dos filhos.

Natal são os filhos vivendo em harmonia na família.

Natal são os religiosos vivendo a sua missão característica, que é a de servir os mais pobres e necessitados.

Natal são os padres sendo verdadeiros pastores e maduros das comunidades.

Natal é o homem e a mulher sendo homem e mulher de verdade, desempenhando com dignidade a sua missão neste mundo.

Depois de "NUNCA É TARDE PARA RECOMEÇAR UMA VIDA", "MENSAGENS E ORAÇÕES INESQUECÍVEIS" e "GOTAS DE ESPERANÇA E OTIMISMO", a Editora Gráfica Vicentina lança mais um livro da Coleção VIDA FELIZ:



Uma  
Palavra  
Amiga

Autor: PADRE JUCA

o missionário da comunicação

\*\*\*\*\*

Este livro vai ajudar bastante no sentido de você viver melhor a sua vida, enfrentando com fé e coragem seus problemas, suas angústias e dificuldades do dia-a-dia.

Num mundo envolto de solidão, insegurança e desilusões, você ainda poderá encontrar a paz e o equilíbrio mental e espiritual, lendo este livro que é de fato uma palavra amiga em sua vida.

## TARDE DE AUTÓGRAFOS

Dia 16 de dezembro (Sexta-feira) das 15 às 20 hs na RADIO CLUBE PARANAENSE — Rua Dr. Murici, 918 (esquina com Saldanha Marinho).

\*\*\*\*\*

Dia 20 de dezembro (Terça-feira) das 15 às 20 hs na RADIO COLOMBO DO PARANA — Galeria Andrade (pertinho da Praça Generoso Marques).

\*\*\*\*\*

Compareça — Você é nosso convidado especial!

Pedidos pelo Reembolso Postal para a Gráfica Vicentina Ltda.

